

5.11.2020 język polski klasa 5

Temat: Jakie więzi łączyły synów Bolesława Chrobrego?

Dziś macie naprawdę dużo czytania. Opowieść będzie o synach Bolesława Chrobrego.

Zapewne mówiła Wam o nim pani Iza na lekcjach historii. To, co przeczytacie, to ciekawostki. Będziecie się mogli pochwalić na historii, że je znacie.

Wszystko działo się dawno, dawno temu, ponad tysiąc lat temu, w 10 wieku.

A to jest portret Bolesława Chrobrego.



I banknot z jego wizerunkiem.



Grażyna Bąkiewicz

## Mówcie mi Bezprym

KONFLIKTY  
W CZASACH PIASTÓW

Fragmenty

Jest jesień 999 roku. [...]

Stoję na wieży i gapię się na rozległą polanę, ciągnącą się po horyzont. Widok mam otwarty, bo puszcza wokół grodu<sup>1</sup> została już dawno wycięta. Z oddali dochodzi łoskot walących się drzew. Kmiecie<sup>2</sup> karczują<sup>3</sup> dalszy kawałek lasu. Jutro wydrą z ziemi korzenie, zasypią wykroty<sup>4</sup>, wyrównają grunt. Wkrótce zaorzą i posieją ziarno. Zyskają kolejny skrawek ziemi cennej jak złoto. [...]

Wychyłam się i patrzę na to, co się dzieje na dole. Widzę kucharzy doglądających pieców z chlebem, psy biegające w psiarni i plac ćwiczeń, na którym drużynnicy<sup>5</sup> ojca szyją<sup>6</sup> z luków do słomianych chochołów i ciskają włóczniami do poharatanych pni. Wojowie nieustannie doskonalią się w sztuce wojennej, a zaczynają tę naukę jako dzieci, co widać bliżej murów, gdzie drewnianymi mieczami tłuką się chłopcy. W większości to młodszy synowie wielmożów, dorastający na gnieźnieńskim dworze. Kiedyś zostaną wojami księcia i na zwycięskich potyczkach zdobywać będą korzyści i dostojęstwa. [...] Z zawziętymi minami i potem lejącym się po twarzach wyglądają naprawdę groźnie. Zwykle i ja tak wyglądam, gdy ćwiczę z nimi, ale teraz jestem tutaj, by ochłonać po kłótni z Mieszkiem.

<sup>1</sup> Gród – dawna osada obronna.

<sup>2</sup> Kmieć – dawniej: zamożny gospodarz.

<sup>3</sup> Karczować – wycinać.

<sup>4</sup> Wykrot – tu: zagłębienie w ziemi wraz z korzeniami przewróconego drzewa.

<sup>5</sup> Drużynnik – żołnierz należący do drużyny książęcej.

<sup>6</sup> Szyją – strzelają.

### Kilka słów o książce

*Słyszeliście o Bezprymie? Obito się coś o uszy? Nie róbcie sobie wyrzutów, jeśli nie. Nawet historycy mają problem, bo zachowało się niewiele źródeł. Wiadomo tylko, że Bezprym był najstarszym synem Bolesława Chrobrego i ojciec nie jemu, ale młodszemu synowi, znanemu jako Mieszko II, przekazał władzę. Dlaczego? Tajemnicza sprawa – tak o historycznej postaci mówi Grażyna Bąkiewicz, autorka powieści *Mówcie mi Bezprym*. Dzięki książce czytelnicy mają okazję odbyć podróż w przeszłość, aby towarzyszyć nastoletniemu księciu i poznać jego świat. Opisane w utworze wydarzenia nawiązują do prawdziwych wydarzeń, na przykład zjazdu gnieźnieńskiego w 1000 roku.*

Do tej pory twarz mi płonie.

Mój młodszy brat nazwał mnie Bezprymem.

Powinienem go za tę obelgę sprać na kwaśne jabłko<sup>6</sup>, ale wiem, że nie warto reagować złością na słowa wypowiedane przez dziecko. Moja nerwowa reakcja dałaby mu pewność, że trafił w słaby punkt<sup>7</sup>, a wtedy już by nie odpuścił i powtarzał pogardliwe słowo w nieskończoność. A wiadomo, że nic tak nie przykleja się do człowieka, jak przezwisko.

Bezprym to ktoś bez prymu, bez pierwszeństwa.

A przecież jestem pierwotnym synem księcia Bolesława. Mam czternaście lat i jestem o całe cztery lata starszy od Mieszka Lamberta<sup>8</sup>. To we mnie ojciec widzi swego następcę i chociaż wiem, że żadne głupie słowo tego nie zmieni, dotąd drzę z gniewu. [...]

Udało mi się utrzymać nerwy na wodzy, choć złość aż we mnie buzowała<sup>9</sup>, a szczęki bolały od zaciskania. [...]

Dlatego jestem na wieży, bo tutaj supły na brzuchu rozluźniają się i przestaje szumieć w głowie. [...]

Skradające się kroki są tak niezdarne, że słyszę je już w połowie wysokości wieży. Pozwalam, by stanął za moimi plecami, i dopiero wtedy mówię z drwiną:

– Musisz mnie bardzo lubić, skoro nie odstępujesz na krok. [...]

– Obserwuję cię – mówi przeciągłym głosem, który ma mnie przestraszyć.

– Po co? – ponawiam pytanie.

– Żebyś się mnie bał. [...] Bezprym – cedzi Lambert, patrząc mi prosto w oczy. [...]

– Lepiej idź stąd, Lambercie, i zajmij się swoimi lalkami.

Ja też wiem, czym najbardziej wkurzyć brata.

Przez jego dziecianną twarz przebiega skurcz dowodzący, że ugodziłem go celnie.

Lalki to tajemnica, którą wszyscy znają, ale udają, że nikogo to nie śmieszy, choć śmieszy – i to bardzo. [...]

#### Przydatne słowa

Gdy jesteśmy opasani i umiemy ukryć zdenerwowanie czy złość, możemy powiedzieć, że **trzymamy nerwy na wodzy**.

#### Przykład użycia:

*Ewa trzymała nerwy na wodzy, mimo że brat spóźnił się na spotkanie aż o godzinę.*

<sup>6</sup> *Sprać na kwaśne jabłko* – mocno kogoś zbić.

<sup>7</sup> *Trafić w słaby punkt* – dotknąć drażliwej dla kogoś sprawy.

<sup>8</sup> *Mieszko Lambert* – młodszy brat Bezpryma, syn Bolesława Chrobrego, król Polski od 1025 roku.

<sup>9</sup> *Buzująca złość* – złość, która aż kipi.

Mieszko nie tylko nie umie ukryć złości, ale i nie potrafi nad nią zapanować. Nie patrząc na obecność strażników, rzuca się na mnie. [...] Po chwili jesteśmy jednym tarzającym się kłębowiskiem nóg, rąk, wypiętych tyłków, gołych brzuchów. [...] Nasze zapasy przerywa krzyk:

– Spokój, bo użyję bata!

To Odrzywół, dowódca straży.

Odskakujemy od siebie pospiesznie, bo Odrzywół znany jest z tego, że nigdy nie żartuje. [...]

– Skoro taki z ciebie chojrak, to ciekawe, czy wleziesz na szczyt wieży – szepczę Mieszkowi do ucha, bo chcę, by przyznał się do słabości. [...]

– A ty wejdiesz? – pyta.

Wzruszam ramionami, że co to dla mnie. Chwilę później chwytam się rękoma za drewniany słupek, odbijam nogami od ziemi, podciągam się i już jestem na górze.

Wejście to nic takiego, chodzi o umiejętność utrzymania równowagi na wąskim skrawku belki. [...] Za pierwszym razem, gdy tu wlałem, miałem porządnego stracha. Za drugim też. Właściwie za każdym razem boję się, że wykonam niewłaściwy ruch i runę w dół. Dzisiaj to wyjątek, bo chcę zaimponować młodszemu bratu.

Kręci mi się w głowie, ale nie mogę okazać lęku. Nie teraz, gdy Lambert patrzy na mnie. Chcę, by wiedział, że zawsze i we wszystkim będę od niego lepszy. [...]

Chwilę potem on decyduje się na coś, od czego cierpnie mi skóra. Rusza za mną.

Głupi. Nie powinien tego robić. [...] Jeden nieostrożny ruch i spadnie.

Nie spadł.

Po chwili, drżący, staje obok mnie.

Odkąd pamiętam, za wszelką cenę chciał mi dorównać. Ale o ile kiedyś to było śmieszne, z czasem stało się irytujące. A teraz obydwaj ryzykujemy życiem. Wystarczy, że jeden się zachwieje, i spadniemy obaj. [...]

Mija dłuższa chwila, zanim decyduję się zerknąć na Mieszka. Jest o głowę ode mnie niższy, więc najpierw widzę jego włosy, potem pot spływający po czole. I zamknięte oczy. Nagle zdaję sobie sprawę, że ten głupek jest nieprzytomny ze strachu. [...]

Przydatne  
słowa

**Taki z ciebie chojrak** możemy powiedzieć do kogoś, kto się popisuje przed nami i udaje bardzo odważnego, narażając zdrowie i życie.

**Przykład użycia:**  
*Kiedy Jacek popisywał się jeżdżeniem na rowerze bez trzymania rąk na kierownicy, Zosia zwróciła mu uwagę, żeby nie był takim chojrakiem.*

Przydatne  
słowa

Gdy ktoś nam pomaga lub chroni nas w trakcie wykonywania trudnych czynności, możemy powiedzieć, że nas **asekuruje**.

**Przykład użycia:**  
*Nauczycielka asekurowała mnie podczas ćwiczeń na równoważni.*

– Dasz radę zejść? – pytam, ale jest zbyt przerażony, by mówić.

Czyli nie da rady.

– Złaźcie stamtąd! – krzyczy Odrzywół. [...] – Asekuruj brata – mówi, gdy dostrzeżę, w jakim stanie jest Mieszko. [...]

Daję znak Odrzywołowi i popycham brata.

Patrzę, jak leci w dół. Prosto w ręce strażników. [...]

Gdy zeskakuję, potężna dłoń chwyta mnie za kark. Odrzywół wykręca mi ucho, aż do oczu napływają łzy. Drugą ręką robi to samo z uchem Mieszka. Obaj majtamy nogami w powietrzu. Mieszko wrzeszczy jak zarzynany prosiak. Wije się, próbując uwolnić, ale strażnik trzyma mocno i sprowadza do sali, gdzie urzęduje ojciec. [...]

Gdy byliśmy z Mieszkiem mniejsi, próbowaliśmy dla zabawy siadać razem na tronie, a potem spychaliśmy się. Ja z reguły wygrywałem, on latał ze skargą do księżnej i ojciec w końcu zabronił nam tych zabaw.

– Tron może nie wytrzymać waszych wygłupów – powiedział.

To wtedy zrozumiałem, że krzesło książęce przeznaczone jest tylko dla jednego z nas.

Odpowiedzcie na pytania:

1. Gdzie i kiedy dzieją się opisane wydarzenia?
2. Kto o nich opowiada, czyli jest narratorem?
3. Co oznaczało przydomek Bezprym?
4. Jaką tajemnicę miał Mieszko? Czym lubił się bawić?
5. Jaki jest Bezprym, a jaki Mieszko?
6. Jak bracia zachowują się wobec siebie?
7. Który z chłopców po śmierci Bolesława Chrobrego zasiadł na tronie Polski?

To wszystko na dziś. Mieliście sporo pracy.